



# BIAŁY KAMYK

Miesięcznik Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego  
w Jaworniku

Listopad 2005

Nr 2

## Oddajemy w Wasze ręce...

Oddajemy w Wasze ręce, oddajemy w Wasze serca **BIAŁY KAMYK** – czasopismo Parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Jaworniku, w zamyśle miesięcznik. Pierwszy jego numer ukazał się w maju 1997 roku. Bogu jedynie wiadomym jest, dlaczego właśnie teraz, po tylu latach, ziarno wówczas rzucone zaczyna puszczać kiełki. Delikatne i kruche, ale pełne nadziei, że urosnie i rozwinie się przy tym wiele dobra wśród nas – Parafian modlących się u Krzyża Pańskiego i pełnej miłości Matki Bożej Szkaplerznej.

Oddajemy Wam **BIAŁY KAMYK**, aby każdy z Was mógł jeszcze pełniej uczestniczyć w życiu naszej rodziny parafialnej. Książd Proboszcz i Książd Wikary kierować będą do nas „słowa życia” na każdy miesiąc wskazując nam szczególne obszary dla naszych modlitw, pracy nad sobą i działań. Miłość wymaga wzajemnego poznania. Pragniemy to realizować poprzez przedstawianie sylwetek osób mających szczególny wpływ na nasze środowisko. W naszej wiosce istnieje wiele grup, które łączą wspólne zainteresowania i potrzeby. Nie może się zatem obyć bez przedstawienia tych wspólnot. Wieś uczestniczy często w wielu uroczystościach i imprezach, bądź organizowane są one na miejscu. To także ważny temat dla nas wszystkich. Bardzo chcielibyśmy pamiętać o naszych kochanych dzieciach, dla których przewidujemy wkładkę – **KAMYCZEK**. Pragniemy kierować słowa pocieszenia do tych, którzy są „skarbem Kościoła” (Jan Paweł II) – do chorych i cierpiących, jednocześnie prosząc ich o wsparcie modlitewne dla naszych wysiłków. Życie każdego z nas wypełnione jest „różnymi różnościami” i tym sprawom poświęcamy ostatnią stronę. Znajdzie się tam miejsce na wspomnienie „z leżką w oku”, na poezję, anegdotę i dowcip, na to wszystko, co ubarwia nasze życie.

Oddajemy w Wasze ręce i serca **BIAŁY KAMYK**. Naszym gorącym pragnieniem jest, aby przekaz zawarty w nim odpowiadał głębi tytułu. W coraz powszechniej dotykającej nas globalizacji, która jest bardzo widocznym znakiem naszych czasów, istnieje wielkie niebezpieczeństwo zatracenia własnego JA. A przecież każdy ma swe niepowtarzalne imię wyryte przez Stwórcę w jego sercu, które mówi, że jest tym, kim jest i ma dążyć do tego, by być jak Ten, który mu to imię nadał. W słowach kierowanych do nas przez Boga – Piśmie Świętym, św. Jan w Apokalipsie pisze: „Zwycięzcy dam manny ukrytej i dam mu biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe, którego nie zna nikt oprócz tego, kto je otrzymuje” (Ap 2,17).

Drodzy Czytelnicy naszego pisma! Życzymy Wam i sobie, byśmy na jego łamach odkrywali i poznawali przede wszystkim Boga. Boga, który jest w naszej parafialnej wspólnoty i w każdym z nas. Abyśmy się tymi odkryciami dzielili, bowiem w ekonomii Bożej posiadamy tylko tyle, ile dajemy innym.

Chcemy się dzielić tak jak potrafimy. Tak jak to przepięknie w naszym I-szym numerze sprzed 8 lat uczyniła parafianka Maria przekazując nam wspomnienie dnia swej pierwszej Komunii świętej, a które to wspomnienie u wielu Czytelników wywołało wówczas leżkę wzruszenia. Gorącym naszym pragnieniem jest, by każdy z nas dzięki słowu czytalanemu i pisanemu miał możliwość odkrycia także u siebie tych talentów, których, być może, nie jest świadom. Jeśli zostaną w ten sposób odkryte, oddajmy ten skarb swym siostram i braciom parafianom ku wzajemnemu wsparciu i ubogaceniu. Może w takiej postawie umocnią nas słowa naszego wieszczka Jana Kochanowskiego – *Nie kto ma złoto, ma perły, ma szaty, ale kto swym pozostał – ten bogaty.*

Prosimy przyjąć tych kilka słów jako przedstawienie się i gorącą zachętę do współpracy.

Redakcja



20 listopad

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla

Wszelchwista

Ez 34, 11-12. 15-17.; 1 Kor 15, 20-26. 28.;

Mt 25, 31-46.

„Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

/Mt 25, 40/



## Czas oczekiwania na przyjście Pana

Samo słowo „adwent” oznacza przyjście. Przyjście Chrystusa. Adwentem jest całe życie chrześcijanina. Jest nim w dwojaki sposób. Jedną z formuł pozdrowienia jakim rozpoczyna się sprawowanie Mszy świętej są słowa: „Łaska i pokój, od Tego Który jest i Który był i Który przychodzi, niech będą z Wami”. Pan przychodzi do nas podczas każdej Eucharystii i jest obecny w nas poprzez Komunię świętą. Daje nam poznać swoje słowa, które są naszym duchowym pokarmem. Podczas każdej Mszy świętej padają jednak i inne słowa: „Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale.” Oczekujemy ostatecznego spotkania z Chrystusem. Jego powrotu na ziemię, aby ją przemienić zgodnie z wolą Ojca w doskonałe Jego królestwo. To wszystko przed nami.

c.d. na str. 2

## BIAŁY KAMYK

CZASOPISMO PARAFIALNE MAJ 1997 NR: 1  
PARAFIA PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚW. W JAWORNIKU



Ten stary dąb Polska tak nam wyrósł,  
że żadne wichry go nie obaliły,  
bo korzeń jego to Chrystus.

JKP Piotr Staro - Kicante ogrodnik

Pierwszy numer "Białego Kamyka"  
z maja 1997 roku

## Czas oczekiwania - c.d.

Gotowość na spotkanie Pana, to podstawowe zadanie chrześcijańskiego życia. Celem zaś adwentu, w którym rozbrzmiewa refren psalmu: „Pójdźmy z radością na spotkanie Pana” jest przygotowanie nas do stanięcia z radością, nadzieją i miłością twarzą w twarz z Chrystusem. Postaciami, które prowadzą nas drogami adwentu są: św. Jan Chrzciciel i Maryja.

O Janie Chrzcicielu mówi sam Chrystus: „Między narodzonymi z niewiasty nie ma większego od Jana Chrzciciela, ale najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on”. Nie jest łatwo spotkać ludzi jego pokroju. Żyjący na pustyni, umiejący podejmować ogromne wyrzeczenia, doskonale operujący swoją inteligencją i siłą przekonywania własnej osobowości, potrafiący gromadzić wokół siebie tłumy ludzi, przeciwstawiający się największym tego świata, wytykający ich błędy i zawsze zdolny obronić wewnętrzną wolność. Ale „...najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on”. Chrystus wprowadził nas w bramy królestwa Chrystusa – Tego, o którym Jan Chrzciciel mówił, że nie jest Mu godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. Takie słowa może wypowiedzieć tylko ktoś bardzo pokorny. Pokora najlepiej charakteryzuje Jana Chrzciciela. Jan znał swoje miejsce w ludzkiej historii i w Bożych zamiarach. Nie chciał zajmować innego, dostojniejszego, ważniejszego miejsca, choć człowiekowi tej klasy nie jest niejednokrotnie łatwo opanować własną pychę. Wiedział, że jego zadaniem jest przygotować drogę Panu, że jego ludzka siła i moc mają pełen sens i wartość w odniesieniu do Tego, któremu służą.

Każdy mieszkaniec królestwa Bożego swoją wartość czerpie z obecności przy nim Tego, który jest Królem – Jezusa Chrystusa. Czy rzeczywiście będziemy pokornymi mieszkańcami Bożego królestwa zależy od umiejętności przyznania Chrystusowi naczelnego miejsca w naszym życiu.

Druga postać to Maryja. Św. Elżbieta mówi o Niej tak: „błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana.” Wiara jest słowem, które najlepiej charakteryzuje Maryję. Wiara w Boże słowo. Czy można jednak wierzyć nie słuchając? Ona jest tą samą, która: „słuchała słowa Bożego i zachowywała”. Nie wystarczy w adwencie zachwycać się blaskiem rotacyjnych lampionów. Nie wystarczy upiec ciasto i posprzątać mieszkanie, przygotowując się do celebrowania Bożego Narodzenia przy śpiewie kolęd. Trzeba pamiętać, że Pan przychodzi najpierw w swoim Słowie. Zaczynamy od słuchania. Niech propozycją adwentowego postanowienia będzie choćby raz w tygodniu sięgnięcie po Pismo Święte i odczytanie w nim z przemyśleniem krótkiego fragmentu. Tylko tak będziemy w stanie odpowiedzieć na słowa Boga z wiarą. Będziemy w stanie świadomie i godnie wyrzec „Amen” podczas przyjmowania Komunii św. – wtedy, gdy Pan będzie przychodził do nas pod postaciami chleba i wina. A wypełniając Słowo Boże na co dzień przygotowujemy drogę Panu, który przyjdzie na końcu czasów, aby zaprowadzić nas do domu Ojca.

Ks. Bartłomiej Pępek

## Zostałem sołtysiem „przypadkowo”



Wywiad dla „BIAŁEGO KAMYKA” z sołtysiem wsi Jawornik Stanisławem Szubą przeprowadził Jan Świerczek.

**BIAŁY KAMYK:** Jest pan sołtysiem już III kadencję. Proszę przypomnieć sobie wybór pana na ten urząd i podzielić się odczuciami tamtej chwili. Czy miał pan wówczas jakiś plan działania dla społeczności mieszkańców Jawornika?

**Stanisław Szuba:** Tak, rzeczywiście upłynęło już tyle lat. Było to w roku 1994. Po wyborach samorządowych we wsi zorganizowano zebranie wiejskie. Wracalem z kościoła wspólnie z Józefem Węgrzynem, Franciszkiem Dymkiem i Józefem Pająkiem. To właśnie oni namówili mnie żebym poszedł wraz z nimi na zebranie. „A my podomy cie tam na kandydata na sołtysa” – dodali. „A ileż to jest roboty?” – odpowiedziałem żartując. Stało się tak jak powiedzieli. Siedzieliśmy na ostatniej ławce w sali. Padła moja kandydatura. Moim kontrkandydatem była pani Maria Knapczyk – będąca wówczas sołtysiem, długoletnim sołtysiem. Nie przypuszczałem, że mnie wybiorą. Zebrani mieszkańcy w przeprowadzonym głosowaniu zdecydowali jednak, że sołtysem zostanie ja. Gdy się to stało, uświadomiłem sobie tego konsekwencje. Nie miałem bowiem żadnego doświadczenia. Nie znałem dokładnie mieszkańców Jawornika, a tym bardziej ich spraw i oczekiwań. Niemalże się

rozchorowałem z tego powodu. Mam jednak taki charakter, że nie wycofuję danego słowa i podjętej decyzji.

Jak już powiedziałem byłem zaskoczony wyborem i zupełnie nie wiedziałem jak będzie układała się współpraca z ludźmi z naszej wioski i z pracownikami Urzędu Miasta i Gminy Myślenice. Najlepszy kontakt miałem z najmłodszymi mieszkańcami, czyli z dziećmi. Prowadziłem wówczas warsztaty szewski i to one przynosiły do mnie do naprawy buty i torby, nie było jeszcze wówczas plecaków. Uczniowie szkoły podstawowej przeprowadzili ze mną wówczas także wywiad na temat mojej rzemieślniczej pracy. Skierowała ich do mnie nauczycielka.

Chciałbym jednak dodać, że duże oparcie miałem wówczas w wybranej Radzie Sołectkiej, której Przewodniczącym był pan Stanisław Kowalski będący również radnym Rady Miejskiej Miasta i Gminy Myślenice. Z miesiąca na miesiąc poznawałem pracowników Urzędu Miasta i Gminy, z którymi współpracowałem, a także sołtysów innych sołectw. Uczylem się działając i podejmując kolejne obowiązki. W chwili wyboru we wsi realizowane były dwa duże zadania – kończona była gazyfikacja wsi, a podejmowane było zadanie budowy wodociągu. Bardzo zależało mi i zabiegałem o to, aby było wykonane oświetlenie południowej części Jawornika. We wszystkich sprawach, w których zabierałem głos starałem się o równe traktowanie wszystkich mieszkańców.

**BK:** Jako sołtys reprezentuje pan naszą społeczność wobec władz samorządowych. Ma pan również zlecone przez tą władzę zadania do wykonania. Nie działa pan jednak w pojedynkę.

**St. Sz.:** Najbliższymi moimi współpracownikami są członkowie wybranej również przez zebranie wiejskie Rady Sołectkiej. Wszystkie istotne dla wsi sprawy omawiane są na zebraniach Rady, na które zapraszani są także radni z Jawornika. Zadania tam ustalone i zaakceptowane przez zebranie wiejskie podawane są do realizacji do Urzędu Miasta i Gminy Myślenice.

c.d. na str. 3



**BK: W naszej wiosce działa szereg grup, wspólnot, a także instytucji, które służą nam wszystkim z racji swego powołania, bądź dobrowolnego zrzeszenia.**

**St. Sz.:** Tak jest. Na życie mieszkańców naszej wioski duży wpływ ma Kościół, Przedszkole, Szkoła Podstawowa, Gimnazjum, Ochotnicza Straż Pożarna, klub sportowy LZS „Jawor”, by wymienić tylko te najważniejsze. Chciałbym powiedzieć, że współpraca z tymi instytucjami układa się dobrze. Problemy występujące w tych społecznościach i placówkach bardzo często zgłaszane są do Rady Sołeckiej, która wnikliwie je rozpatruje i podejmuje określone działania i pomoc. Trzeba dodać, że Rada Sołecka w znaczący sposób dołączyła się do organizowanych wielokrotnie spontanicznie akcji pomocy dla poszkodowanych mieszkańców Jawornika z powodów losowych – huraganu, pożarów, a także w przypadkach innych bardzo trudnych sytuacji. Chciałbym w tym miejscu podziękować wszystkim mieszkańcom Jawornika za ich ofiarność.

**BK: Każda z osób publicznych ma jednak swoje życie osobiste, swoje zainteresowania, hobby. Proszę nam powiedzieć coś o sobie.**

**St. Sz.:** Od dłuższego czasu jestem rencistą, a od niedawna emerytem. Mam trójkę wnuków, którzy są już uczniami szkoły podstawowej. Moją pasją jest hodowla gołębi pocztowych. Jestem członkiem Polskiego Związku Hodowli Gołębi Pocztowych i jednym z założycieli sekcji PZHGP w Jaworniku, która liczy obecnie ponad 30 członków. Hobby to sprawia mi wiele satysfakcji, a szczególnie okres dalekich lotów.

**BK: Co chciałby powiedzieć pan jeszcze mieszkańcom Jawornika, czy ma pan dla nich jakieś szczególnie przesłanie?**

**St. Sz.:** Cieszę się, że przyszło mi żyć w Jaworniku. Cieszy mnie to, że w czasie kiedy jestem sołtysem tak wiele zmieniło się w naszej wiosce na korzyść. Mieszkańcy korzystają z gazu i wodociągu. Wykonano moje upragnione oświetlenie części południowej, wybudowano gimnazjum i wyremontowano całkowicie szkołę podstawową. Ukończona została budowa kościoła, który także w tym czasie został konsekrowany przez kard. Franciszka Macharskiego. Ostatnio wykonane zostało wokół niego nowe obejście. Chciałbym wyrazić swą wdzięczność wszystkim mieszkańcom, którzy ofiarnie włączali się w działania na rzecz realizacji tych, a także innych zadań, podziękować im za poświęcony czas i trud. Bardzo cieszy mnie harmonijna współpraca i życzyłbym sobie aby w przyszłości, dla dobra naszej społeczności była jeszcze lepsza, a z pewnością przyniesie dobre owoce.

**BK: Bardzo dziękuję za rozmowę.**

## Nasza Parafia. nasz Kościół

*Parafia Jawornik pw. Podwyższenia Krzyża Św. liczy ok. 2600 osób mieszkających we wsi leżącej przy „zakopiance”, na trasie między Krakowem, a Myślenicami. Nazwa miejscowości pochodzi prawdopodobnie od rosnących tu niegdyś lasów Jaworowych. Powstała ponad 650 lat temu. Przez całe wieki jawornicy wierili modlili się w drewnianym kościółku, który jednak w końcu wymagał tak gruntownego remontu, że podjęto decyzję o jego przeniesieniu, a w Jaworniku zaczęła się budowa nowej świątyni. 30 listopada 1996 r. odbyła się uroczystość konsekracji kościoła, której dokonał J.E. Kardynał Franciszek Macharski.*



Pierwszy zapis o istnieniu jawornickiej parafii pochodzi z 1325 roku. Wiek liczyła wtedy kilkuset mieszkańców. Drewniany kościółek, kilka razy przebudowywany i remontowany, zachował się do naszych czasów, ale już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku podjęto starania o remont świątyni. Ostatecznie w czerwcu 1982 r. można było przystąpić do pracy – okazało się jednak, że drewniany kościół jest zbyt zniszczony (zawalił się w czasie jednej z burz), by próbować restaurować go na miejscu, dlatego został przeniesiony do Krzesławic. Tymczasem w Jaworniku podjęto trud stawiania nowego kościoła, obok pochodzącej z początku XX wieku kamiennej wieży. Jego budowę wraz z parafianami rozpoczął ks. Jan Kastelnik, a dokończył poprzedni proboszcz ks. Stanisław Polak. Kamień węgielny pod budowę świątyni został poświęcony 22 czerwca 1983 roku przez Papieża Jana Pawła II w czasie jego pielgrzymki do Polski.

Przez kilka miesięcy nabożeństwa odbywały się w prowizorycznie przygotowanej kaplicy, zaś po wzniesieniu murów w 1985 r. już na terenie nowego kościoła. Dopasowany do istniejącej dzwonnicy kościół zaprojektował mgr inż. Janusz Gawor. Autorem bardzo dyskretnego, ozdobionego mozaikami wnętrza świątyni jest mgr inż. Maciej Kauczyński. W nowym kościele znalazły się także elementy wystroju poprzedniego, m. in. stare organy pochodzące z XVIII wieku obraz Matki Boskiej Szkaplerznej oraz figury Chrystusa Zmartwychwstałego i Chrystusa Ukrzyżowanego.

„Gdyby nie było zgody, życzliwości to kościół pewnie tak szybko, w ciągu 14 lat, by nie powstał” mówił po konsekracji ks. prob. Stanisław Polak, chwając pracowitość i ofiarność swoich parafian i działania komitetu budowy kościoła. Dodał także: „Jesteśmy pokoleniem szczęśliwym, bo mogliśmy ofiarować Bogu świątynię. Było to związane z ofiarą, trudem, ale najbardziej szlachetną rzeczą jest móc ofiarować coś Temu, od którego tak wiele dobrego otrzymujemy, który nas tak kocha”.

Prace nad ulepszeniem i nowocześnieowaniem naszej świątyni kontynuuje obecny ks. proboszcz Władysław Salawa. Zmodyfikowane zostało ogrzewanie kościoła, a także, przy dużej ofiarności parafian, wykonano nowe obejście wokół kościoła.

Dobrze się stało, że to co zewnętrzne jest nowoczesne, piękne i sprawia parafianom nie małą satysfakcję i radość. Trzeba się jednak bardzo cieszyć, że materia ta jest ożywiana coraz bardziej dynamiczną pracą duchową. W parafii modlą się Róże Różańcowe zarówno żeńskie, jak i męskie, istnieje wspólnota adoracji i komunii wynagradzającej, młodzieżowa oaza, krąg Domowego Kościoła, Zespół Charytatywny.

Należy cieszyć się i wyrażać podziękowanie za zrozumienie przez parafian potrzeby budowania zarówno tego, co zewnętrzne, ale także tego, co tkwi w sercu każdego z nas.

(Częściowo za: *Nowy Kościół w Jaworniku*, GN nr 50, 15 XII 1996)

J. Ś.



**27 listopada**

1 Niedziela Adwentu  
Iz 63, 16b-17. 19b. 64, 3-7.;  
1 Kor 1, 3-9.; Mk 13, 33-37.



**„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie”.**

/Mk 13, 35/

## 40-lecie nowej szkoły w Jaworniku

Temat, który podjąłem w pierwszym numerze naszego pisma jest szczególny, bo i szczególna jest okazja. Wyjątkowy jest również dlatego, bo dotyczy wszystkich, którzy tworzą parafialną wspólnotę.

Jubileusz szkoły jest okazją do bliższego spojrzenia na szkołę, jej historię, a także rolę i jej znaczenie w życiu każdego z nas. Refleksja, jaka się pojawi, pomoże nam zauważyć i docenić jej wartość i dobro, którym zostaliśmy obdarowani. Odkryjemy zapewne jej pozytywny wpływ na środowisko, które współtworzymy. Świadomie zadbamy, aby szkoła była miejscem, gdzie dzieci są bezpieczne, radosne i mają możliwość wszechstronnego rozwoju. W tym miejscu wypada sięgnąć do źródeł, które pomogą zrozumieć jej sens.

Otóż, jeśli ktoś nie wie, co po grecku znaczy „schole” – wyraz, od którego pochodzi nasza „szkoła” – sam zapewne tego się nie domyśli. „Schole” to po grecku odpoczynek, spokój, czas wolny – mówiąc inaczej - przeciwieństwo czasu zajętego na wykonywanie obowiązków, do których jesteśmy przymuszeni społecznie, gospodarczo, biologicznie, to czas, który spędzamy w sposób całkowicie zgodny z własnymi upodobaniami, czas poświęcony zajęciom, które sprawiają mi radość i przyjemność, czas dający poczucie, że ja sam się w nim wzbogacam. Nie należy go mylić z odpoczynkiem, który jest potrzebny koniom i maszynom, aby zachowały zdolność do pracy. „Schole” jest odpoczynkiem właściwym samemu człowiekowi. Zażywa się go różnie; zwiedzając zabytki, podziwiając przyrodę, prowadząc ciekawą i wzbogacającą rozmowę z przyjaciółmi, znajdując radość w modlitewnym przebywaniu z Bogiem.

Czynimy starania, aby szkoła odzyskała nieco ze swojego sensu etymologicznego.

Uroczystości jubileuszowe były tak pomyślane przez organizatorów, aby ukazać ten właśnie charakter szkoły, gdzie dzieciom jest dobrze i gdzie nawet trud napętniony jest jakimś tajemniczym urokiem. Sądzę, że takie wrażenie towarzyszyło gościom uczestniczącym w tym interesującym wydarzeniu. Reprezentację gości stanowili przedstawiciele władz gminy z Burmistrzem Miasta i Gminy Maciejem Ostrowskim na czele, Wice-starosta Powiatu Władysław Kurowski, przedstawiciele władz samorządowych, Radni Gminy z naszej miejscowości, Sołtys Jawornika, przedstawiciele Rady Sołeckiej, zaprzyjaźnieni dyrektorzy szkół, emerytowani nauczyciele: wieloletni Dyrektor Jan Bidziński, Stanisława Bidzińska, Irena Cichoń, Zofia Bylica, Janina Dziewońska, Bogusław Kuźmiński, rodzice, sponsorzy i przyjaciele szkoły. Łatwo zauważyć, jak znaczne grono tworzyli zaproszeni goście.

Świętowanie rozpoczęło się Mszą świętą. Wszyscy uczestnicy; goście, nauczyciele, rodzice i uczniowie zgromadzili się na Eucharystii, aby uwielbić Boga, dziękować za łaski i polecić mu nasze sprawy. Mszy świętej przewodniczył Ksiądz Proboszcz, a uczniowie ze scholi i oazy poprzez śpiew i modlitwę czynnie włączyli się w liturgię Najświętszej Ofiary.

Ze świątyni wszyscy udali się do budynku szkoły, aby wziąć udział w pozostałych obchodach jubileuszowych. Program uroczystości w szkole został pieczołowicie przygotowany i zrealizowany profesjonalnie. Rozpoczął Dyrektor od przywitania gości i przedstawienia krótkiej historii szkoły. Następnym punktem, który wzbudził niemałe zainteresowanie, była część artystyczna zawierająca wątek historyczny i elementy współczesne dotyczące życia naszej szkoły. Na oryginalność przedstawienia miała wpływ scenografia, oprawa muzyczna, taniec i humor przeplatany scenami zachęcającymi do zadumy i wspomnień. Ten udany i ciekawy mix był zasługą nauczycieli przygotowujących część artystyczną i uczniów, którzy poruszali się po scenie z właściwym sobie wdziękiem i elegancją. Tym scenicznym zmaganiom towarzyszyły wystawy prac konkursowych, wystroje klas i ekspozycja fotografii pt. „Moje szkolne wspomnienia” oraz wystawa starych



dzienników, metryk szkolnych i protokolarzy z drugiej połowy XIX wieku. Tu również dało się zauważyć ogromny wkład pracy nauczycieli i dzieci.

Następnie czas jubileuszowego świętowania zdominowały życzenia, które nawzajem wszyscy sobie składali. Życzeniom towarzyszyły również upominki i nagrody, które wręczał Dyrektor wyróżnionym nauczycielom i dzieciom, które osiągnęły sukcesy w konkursach szkolnych.

Atrakcją dla gości była możliwość obejrzenia zmodernizowanej szatni szkolnej, której otwarcia dokonał Burmistrz wraz z Dyrektorem.

**Wypada podkreślić, że nasza szacowna Jubilatka dzięki staraniom Dyrekcji, przychylności Burmistrza i zabiegom wielu oddanym przyjaciołom szkoły, w okresie poprzedzającym jubileusz przeszła gruntowny remont, którego efekt można doświadczyć widząc jak jest dostojna i okazała.**

Na zakończenie goście zostali zaproszeni na poczęstunek, który przygotowali rodzice.

Obchody jubileuszowe zakończył popołudniowy występ dzieci zaprezentowany rodzicom i znajomym, którzy przybyli aby docenić wkład pracy i zaangażowanie dzieci i nauczycieli, a także zasiąść przy stole i w radosnej atmosferze dzielić się swoimi wspomnieniami.

W.Sz.



**4 grudzień**

2 Niedziela Adwentu

Iż 40, 1-5. 9-11.; 2 P 3, 8-14.; Mk 1, 1-8.

**„Przygotujcie drogę Panu,  
Dla Niego prostujcie ścieżki!**

**(...) Idźcie za mną mocniejszy ode mnie”.**

/Mk 1, 3. 7/





# KAMYCZEK - strona dla dzieci



## ROZWIĄŻ REBUS

~~K~~ W=R



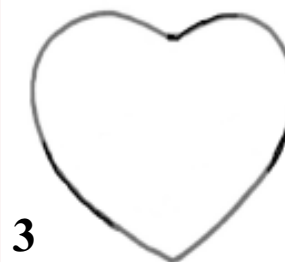
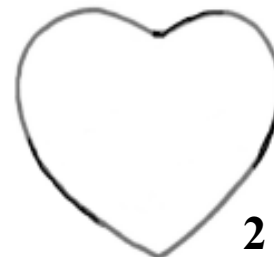
~~GRYS~~

Adwent to bardzo szczególny czas w roku. Każdy człowiek – mały i duży - radośnie oczekuje na narodzenie Pana Jezusa. Przygotujmy się na Jego przyjście spełniając dobre uczynki. Każdy z nich będzie darem dla Zbawiciela.



Tak jak pastuszkowie, którzy w dzień Bożego Narodzenia przynieśli skromne

dary do Jezusowego żłobka, - Ty też możesz przynieść Panu Jezusowi



dary dobrych uczynków swoim sercu.

Na tej stronie każde serce oznacza jeden tydzień adwentu. Możesz w nim wpisać wszystkie dobre uczynki, jakie w danym tygodniu spełniłeś. Zanieś je Panu Jezusowi jak prezent na urodziny.



Skok stulecia. Przenosimy się z początku XX wieku do najbardziej aktualnej i najnowszej historii szkoły.  
20 października odbyło się pasowanie pierwszaków na uczniów naszej szkoły. Prezentujemy tekst ślubowania i uroczyste fotografie.  
Tak pięknie jawi się nam przyszłość.



**Tekst ślubowania:**

Ja, uczeń polskiej szkoły ślubuję, że będę się uczyć rzetelnie i chętnie. Przyrzekam być koleżeński i uczciwy. Przyrzekam szanować rodziców i nauczycieli. Dbać o honor i dobre imię klasy i szkoły. Pragnę zasłużyć na miano dobrego Polaka.





## Historia Szkoły w Jaworniku

Początki działalności szkoły w Jaworniku sięgają XIX w. Pierwsze wzmianki na ten temat pojawiają się w księdze honorowej szkoły z 1861r. Z zapisów w tej księdze odczytać można nazwiska uczniów, którzy zostali wyróżnieni „za pilność w naukach, wzorowe obyczaje i pilne uczęszczanie do szkoły”. Pojawiają się tam nazwiska dzieci znanych w naszej miejscowości rodzin: Kurowskich, Polewków, Brasiów, Łapów. Wpisy w tej księdze informują, że szkoła miała dwie klasy, a od 1863r. trzy klasy. Pierwsi nauczyciele to: Władysław Bucki, Stefan Gutkowski i ksiądz Wincenty Sałapatek, katecheta.

W czasach zaborów, oświata w Galicji jest w lepszej kondycji od szkolnictwa w zaborze rosyjskim i pruskim. Dlatego i u nas w Jaworniku szkoła prowadzi swoją działalność bez przeszkód. Opiekę nad szkołą w Jaworniku sprawuje Rada Szkolna Okręgowa w Myślenicach, a nadzór nad całością oświaty w Galicji sprawuje Rada Szkolna Krajowa z siedzibą we Lwowie od 1867r. Pierwsze udokumentowane posiedzenie Rady Szkolnej w Jaworniku odbyło się 3 maja 1874 r. pod przewodnictwem Jana Łapińskiego i z udziałem księdza Deodata Graczyńskiego.

Przyglądając się obecnie zabudowaniom szkolnym w naszej miejscowości, jesteśmy dumni, że możemy się pochwalić tak nowoczesnymi obiektami oświatowymi, które służą edukacji naszych dzieci. Jest to zasługa wielu pokoleń zatroskanych rodziców, kierowników i dyrektorów którzy jako gospodarze dbali o jak najlepszy ich standard, nauczycieli oraz władz, które za ten stan rzeczy były odpowiedzialne. Mało kto wie jednak, że szkoła w pierwszym okresie swojej działalności borykała się z trudnościami lokalowymi. Kiedy w roku 1885 liczba klas wzrosła do 6, władze szkoły rozpoczęły starania o rozbudowę placówki.

Rozbudowa nastąpiła w latach 1891–92. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu całego środowiska. Rada Szkolna składała się wówczas z przedstawicieli rodziców, księdza proboszcza i nauczycieli. W 1901 r. zakupiono grunt pod budowę nowej szkoły za 100 zł i powstał Komitet Budowy Szkoły. Prace związane z budową finansowane były z budżetu państwa, przy dużym wsparciu mieszkańców. Jak wynika z dokumentów Rada Szkoły co roku opracowywała budżet szkoły, którego oszczędności lokowano w Kasie Oszczędnościowej w Myślenicach. Rada Szkoły na swoich posiedzeniach zajmowała się organizacją pracy szkoły i sprawowała nadzór wychowawczy, wyznaczała kary za nieprzebranie obowiązków szkolnych przez nakładanie grzywny pieniężnej bądź aresztu. Fundusz powstały z grzywien posłużył do wspierania w kształceniu dzieci z najuboższych rodzin. Po pewnym okresie, zauważyć można wzrost świadomości społecznej i aktywności, która ujawniła się przez otwarcie czytelnicy w Domu Strażackim oraz czytelnicy Towarzystwa Kółek Rolniczych z którymi współpracowała biblioteka szkolna istniejąca od 1901 r. Ciekawostką jest fakt istnienia w owym czasie w Jaworniku amatorskiego zespołu teatralnego. Zapewne na jego powstanie niebagatelny wpływ miała dobrze funkcjonująca szkoła która właściwie pełniła swoją misję społeczną.

Śledząc kolejno okresy historyczne, trzeba wspomnieć o czasach trudnych w dziejach naszej ojczyzny. Na pewno do takich należy zaliczyć I wojnę światową. Choć te wspomnienia przywołują uczucia bólu, cierpienia i smutku, to na szczęście w przypadku naszej szkoły nie było większych przeszkód w jej funkcjonowaniu. Zmniejszono jedynie czas nauki. Do szkoły uczęszczało 227 uczniów, pracowało trzech nauczycieli i ksiądz Bienias.

Działalność szkoły w pierwszych latach niepodległości napotyka na wiele trudności, których przyczyną tkwiła w braku funduszy. Działalność szkoły w tym okresie wspierana jest przez rodziców.



### POCZET DYREKTORÓW SZKOŁY

**1874 - 77 r.** nauczyciel prowadzący  
**Szymon Schunke**

**1877 r.** nauczyciel prowadzący  
**Władysław Bucki**

**1890 - 1909 r.** **Jan Ambor** nauczyciel  
kierujący, od 1903 r. kierownik  
szkoły

**1909 r.** tymczasowy kierownik **Anna  
Ambor**

**I - VIII 1912 r.** **Stanisław Gorączko**

**IX 1912 - 29 r.** **Stanisław Kochaj**

**1930 - 64 r.** **Tomasz Kurowski**  
– kierownik, który prowadził  
szkołę w najtrudniejszych dla  
niej okresach okupacji  
i stalinizmu

**1964 - 66 r.** **Wojciech Kazior**  
– za jego kadencji został  
zbudowany i przekazany  
budynek dzisiejszej szkoły

**1966-91 r.** **Jan Bidziński** – dyrektor,  
który starał się o zagospodarowanie  
terenu wokół szkoły;  
powstają boiska, ogrodzenie,  
basen.

**1991 - 2003 r.** **mgr inż. Anna Mirek**  
– dyrektor, który tworzy  
ekologiczny wizerunek szkoły.  
Szkoła w środowisku prowadzi  
rozpowszechnioną na szeroką  
skalę ochronę środowiska  
naturalnego

Od 2003 r. dyrektorem szkoły zostaje  
obecny dyrektor **mgr Józef  
Tomal** – podejmuje starania  
zmierzające do odnowienia  
i modernizacji szkoły. Jest  
prezesem Stowarzyszenia  
Pomocy Szkole w Jaworniku.



**KAŻDY MOŻE  
ŚWIĘTYM  
BYĆ...**

*Danna  
z dobrego domu*



Pochodzi z zamożnej rodziny ziemiańskiej. W jej światowym domu, Panem Bogiem nikt zbyt nie zajmował. Rodzice otaczali córeczkę wygodami i zbytkiem. Bardzo dbali o jej właściwe wykształcenie - już od dziecka wykwinłni guwernerzy, nauczyciele tańca i języków.

Chorowała często, więc wożono ją „do najsłynniejszych wód”. Ojciec marzył, że córka zostanie sławną artystką, bogato wyjdzie za mąż, zdobędzie pewną pozycję w świecie wyższych sfer i będzie po prostu szczęśliwa. Szczęśliwa szczęściem na jego, ojca, miarę.

Przecież każdy z nas, rodziców projektuje jakoś dobre losy, pomyślność swoich dzieci.

Aliści okazało się, że córka - Franciszka Siedliska, bo o niej opowiadamy - znalazła swoją własną drogę przez życie. I to zupełnie, zupełnie inną od marzeń ojca.

Choroby, cierpienie otworzyły ją na łaskę powołania zakonnego.

## Ojczyzna to zbiorowy obowiązek



Skończyły się emocje wyborcze, którym niestety większość Jaworniczian przyglądała się z boku. W wyborach parlamnetarnych prawie 2/3 oddało sprawy Ojczyzny walkowerem pozostając w domu. Ci, którzy dopełnili w naszej parafii tego obowiązku, oddali swe głosy w 48% na PiS, w 18% na PO, w 13 % na Samoobronę, 8,5 % na LPR i po 3% na SLD oraz PSL.

Boleśnie zabrzmiał tu fakt, że 75% frekwencja w Jaworniku to jedynie błąd drukarski w Gazecie Myślenickiej, a nie rzeczywistość, która postawiłaby nas pośród najbardziej aktywnych obywatelskich miejscowości w kraju. Lepiej było już w wyborach prezydenckich.

W pierwszej turze głosowało 51,5% obywateli. Na Lecha Kaczyńskiego oddano 48,6% głosów, na Donalda Tuska 27%, a na Andrzeja Lepera 16%.

W drugiej turze brało udział 57,25% obywateli. Na Lecha Kaczyńskiego głosowało 791 Jaworniczian, co stanowi 70,63%.

No i mamy nowego Prezydenta i nowy Rząd. Mamy tych, którzy podjęli się odpowiedzialności za nasz Kraj. Wybrała ich większość aktywnego polskiego społeczeństwa. Ale nic nie zmieni się na lepsze, nie powiedzie się reforma Państwa, gdy w większym stopniu nie włączymy się, my wszyscy w życie Polski, regionu, gminy czy naszej wsi. Przypomnijmy sobie, że historia stawiała naszym przodkom nieraz znacznie trudniejsze wyzwania, wymagające poświęcenia całej fortuny a nawet życia. Czy uczciwe jest, korzystać z ich trudu i krwi, patrząc tylko własnego nosa? Czy nie stoi to w rażącej sprzeczności z podstawowymi prawami sprawiedliwości i miłości bliźniego, których tak bardzo oczekujemy od innych. No właśnie, a co na to wszystko nauka Kościoła? Zagłębmy do Katechizmu Kościoła katolickiego, gdzie w rozdziale omawiającym czwarte przykazanie Boże znajdziemy jednoznaczne wyjaśnienie.

Miłość Ojczyzny i służba dla niej wynika z obowiązku wdzięczności, czci i miłości dla rodziców, dziadków i przodków, oraz miłości braterskiej dla współbraci w narodzie (KKK 2189,2212,2239).

Gdzie indziej (KKK1913-1917) Katechizm wyraźnie zobowiązuje każdego do zaangażowania się, na miarę swoich możliwości, w życie społeczne. Pochwala też te narody, w których jak największa część obywateli jest w duchu wolności aktywna publicznie. Wielokrotnie do takiego zaangażowania w życie społeczno-polityczne wzywał Jan Paweł II. W tym też duchu, dokładnie w dniu wyborów parlamentarnych w Polsce modlił się za naszą Ojczyznę Ojciec św. Benedykt XVI. I wreszcie wspomnijmy art. 1879 KKK - „Osoba ludzka potrzebuje życia społecznego. Nie jest ono dla niej czymś dodanym, jest wymaganiem jej natury...”.

Mamy tu więc do czynienia nie tylko z koniunkturalnym, czy hobbistycznym wyborem, lecz z nakazanym religijnie obowiązkiem i potrzebą wynikającą z ludzkiej natury. Wyciągnijmy z tego praktyczne wnioski. Znajdźmy swoje miejsce w służbie obywatelskiej i podejmijmy odpowiedzialnie zadania, które stawia przed nami nasze najbliższe, jawornickie społeczeństwo.

A.P.

## Panna z dobrego domu - e.d.

Miała 22 lata (urodziła się w 1842 r.), gdy stanowczo odmówiła wyjścia za mąż, grzebiąc ambicje rodziny. Z tym ojciec jakoś się pogodził, ale klasztor? Jego córka mniszka? Przynęcała mu więc, że dopóki będzie żył, zostanie z rodziną.

Kompromis? Posłuszeństwo? A może miłość i szacunek nie pozwoliły ranić uczuć własnego ojca. Z tej zdecydowanej postawy wierności i posłuszeństwa wyrosło najpierw głębokie nawrócenie jej ojca, później wielkie dzieło sióstr nazaretanek, które założyła i wreszcie beatyfikacja ogłoszona w Rzymie przez Ojca św. Jana Pawła II w roku 1989.

Pierwszy dom Nazaretanek powstał w Rzymie w 1875 r., a następne dwa w Krakowie, a już kilka lat później nawet za oceanem. Dzisiaj w 13 krajach świata pracuje 170 nazaretanek. Śpieszą zawsze tam, gdzie jest potrzebujący człowiek. Do tej rodziny zakonnej ożywił przykładem Świętej Rodziny z Nazaretu należały pół wieku później polskie siostry męczenniczki rozstrzelane przez hitlerowców w Nowogródku, które ofiarowały swe życie aby ocalić ponad 120 aresztowanych ojców i mężów. Została beatyfikowana przez Jana Pawła II w Rzymie w 2000 r. Mało kto wie, że jedyna ocalała spośród 12-tu sióstr zamieszkała w zakrystii lodowatego kościoła i aż do śmierci w 1966 r. broniła tę świątynię przed bolszewikami, którzy nie wazili się jej stamtąd usunąć.

Bł. S. Franciszkę Siedliską wspominamy 25 listopada, a Bł. Ss. Męczenniczki z Nowogródka 4. września.

opr. Zofia

## Myśli o Polsce i Polakach

Gdy się modliłam za Polskę, usłyszałam te słowa: Polskę szczególnie umiłowałam, a jeżeli posłuszna będzie woli mojej, wywyższę ją w potęgde i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście moje.

św. s.Faustyna, Dz. 1732 (13.V?. 1938)

Europa potrzebuje Polski głęboko wierzącej i po chrześcijańsku kulturowo twórczej, świadomej swej roli wyznaczanej przez Opatrzność. To, czym Polska może i powinna usłużyć Europie, jest w zasadzie identyczne z zadaniem odbudowywania wspólnoty ducha, opartej na wierności Ewangelii, we własnym domu. Nasz naród (...) ma wiele do zaoferowania Europie, przede wszystkim swoją chrześcijańską tradycję i bogate współczesne doświadczenie religijne

Sł. Boży Jan Paweł II, 14.02.1998r.

Możemy mieć szacunek dla wielu zdobywczy innych narodów, ale wierność ślubowaliśmy naszej polskiej Ojczyźnie. I wierności Ojczyźnie polskiej, kulturze narodowej, kulturze chrześcijańskiej, w naszej polskiej ziemi, dochowamy! Na każdym progu walczyć będziemy o to, aby Polska - Polską była! Aby w Polsce po polsku się myślało! Aby w Polsce - polski duch Narodu chrześcijańskiego czuł się w swobodzie i wolności.

Sł.Boży kard.. Stefan Wyszyński,  
Jasna Góra, 1.VI.1958r.



**11 grudzień**

3 Niedziela Adwentu

Iz 61, 1-2a. 10-11.; 1 Tes 5,16-24.;

J 1, 6-8. 19-28.

**„Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie (...) Duchu nie gaście...”**

/1 Tes 5, 16-19/



**JAWORNIK**  
**Wieś w Gminie Myślenice**  
**mieszkańców 2645, numerów 643**

**Parafia Podwyższenia Krzyża Św.****Msze św.:**w niedziele i święta : godz. 7, 9, 11, 15<sup>30</sup>

w dni powszednie 7, 18

Roraty.....

**Inne nabożeństwa:**Różaniec 17<sup>15</sup>

Nowenna do MB Nieust. Pomocy: środa po Mszy św. wieczornej

**Spowiedź:** Przed każdą Mszą św.**Odwiedziny chorych:** Pierwsza sobota miesiąca**Ks. Proboszcz: Władysław Salawa****Ks. Wikary Bartłomiej Pępek****Kancelaria parafialna:** pn, wt, śr, cz 19<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, sob. 8<sup>00</sup> - 9<sup>00</sup>

Jawornik 1, tel. 272 01 95

**Współpracownicy:**

Kościelny, p. Władysław Wilkołek, tel. 272 22 36

Organista, p. Robert Bylica, tel. 273 46 78

**Grupy Duszpasterskie:**

Zespół charytatywny: ks. Władysław Salawa

spotkania są ogłaszane.

Ministanci: ks. Bartłomiej Pępek

spotkania: sobota 9<sup>00</sup>

Schola: p. Aleksandra Sycyotkowska

spotkania: sobota 9<sup>00</sup>

Oaza: ks. Bartłomiej Pępek

spotkania: piątek po Mszy św. wieczornej

Redakcja "Białego Kamyka"

ks. Bartłomiej Pępek

p. Jan Świerczek, tel. 272 31 78

spotkania w ustalonych terminach.

e-mail: kamyk@jawornet.pl

**Cmentarz komunalny**

Otwarty : zimą 7-18, latem 7-19

Opiekun p. Wiesław Ciężarek tel. 272 05 64

**Radni z Jawornika**

Rada Powiatu Myślenickiego:

p. Władysław Kurowski, Wicestarosta Myślenicki

p. Józef Tomal - Komisja Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu

Rada Miasta i Gminy Myślenice:

p. Maria Szafranec - Komisja Edukacji Kultury i Sportu, Komisja Budżetu i Finansów

p. Jan Polewka - Komisja Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa, Komisja Budżetu i Finansów,

p. Jan Świerczek - Komisja ds. Rodziny

**Sołtys**

p. Stanisław Szuba, Jawornik 302, tel. 272 39 29

**Rada Sołecka**

pp. Jan Burkat - przew., Waclaw Szczotkowski - sekretarz, Helena Pustuła, Karol Dańda, Józef Górka, Zbigniew Łapa, Tadeusz Podoba, Andrzej Tomal, Jan Wiśnicz, Adam Włoch.

**Gimnazjum im. ks. Jana Twardowskiego**

Jawornik 293, tel. 272 18 68

Dyrektor p. Renata Marzec

Rada Rodziców, przew. p. Józefa Światłoń, tel. 274 42 31

**Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego**

Jawornik 293, tel. 274 39 29

Dyrektor p. Józef Tomal

Rada Rodziców, przew. p. Anna Gaweł, tel. 274 09 51

**Przedszkole**

Jawornik 172, tel. 272 06 39

Dyrektor p. Bogumiła Łętocha

Rada Rodziców

**Biblioteka**

p. Anna Litwa

godziny otwarcia: wt - pt 12<sup>30</sup> - 17<sup>30</sup>**Stowarzyszenie Pomocy Szkole w Jaworniku**

Prezes p. Józef Tomal, tel. 274 39 29

**Ludowy Klub Sportowy "Jawor"**

Prezes - p. Franciszek Moskal, tel. 272 39 81

Instruktor piłkarzy juniorów - p. Grzegorz Kurowski

Instruktor skoczków - p. Mariusz Pustuła

**Ochotnicza Straż Pożarna**

Dom Strażaka, Jawornik 9, tel. 272 00 79

telefon alarmowy : 998, (112)

Prezes - p. Jan Burkat, tel. 274 23 23

Naczelnik - p. Andrzej Tomal

Skarbnik - p. Jarosław Norek

Dowódca drużyny młodzieżowej - Mariusz Pustuła

**Policja**

telefon alarmowy: 997, (112), dyżurny: 372 92 00

Dzielnicowy - sierż. Krzysztof Profic, tel. 372 92 53

**Służba Zdrowia****Pogotowie ratunkowe** (tylko w nagłych wypadkach!)

tel alarmowy 999 (112)

**Szpital Powiatowy w Myślenicach** tel. 273 02 05**Ośrodek Zdrowia - Jawornik 641**, tel. 273 81 77, 0609 53 69 96

dr Zofia Pawłowska pediatra - pn, wt, czw. 12-18, śr, pt. 8-12

dzieci zdrowe - wt. 16-18, śr, pt. 8-10

dr Andrzej Pawłowski internista-reumatolog: pn, wt, czw. 8-12,

śr, pt. 12-18

Poza godzinami pracy ośrodka opieka w poradni całodobowej:

Myślenice, ul. Szpitalna 2, tel. 272 04 11

**Pielęgniarka Środowiskowa:**

p. Bogumiła Grabowska, Jawornik 493, tel. 274 41 62, 0605 680

779, dyżur w Ośrodku Zdrowia - wt. 16, śr, pt. 9.30

**Położna Środowiskowa:**

p. Maria Łotocka, tel. 0607 164 476

**Apteka**

Jawornik 650, tel. 273 82 16, pn-pt. 8-18

techn. farmacji Agnieszka Stanek

**Weterynaria**

dr Jacek Ingarden, dr Maja Ingarden

pn-pt 8-20.45, so 10-18, nd 10-14, tel. 274 41 30, 0601 899 336

**Sekcja Polskiego Zw. Hodowców Gołębi Poczтовых**

p. Zbigniew Kurowski tel. 273 92 91

**Koło Gospodyń Wiejskich**

**Serdecznie zapraszamy inne środowiska w Jaworniku  
do dalszego uzupełniania tego wykazu.**

## Historia pewnego obiadu

Wspólna sobota, w naszym wspólnym domu. Wreszcie udało nam się być razem. Dzieci śpią jeszcze - niech śpią, wylegujemy się długo i leniwie. Śniadanie w piżamach, ze śmiechem. Zakwitł na oknie fiołek. Nawet słońce przedarło się przez chmury poranka, złoci stół płamami roześmianymi. Coś oglądamy, czytamy, opowiadamy – Śmiech dzieci wybucha kaskadą promyków.

Zrobię dziś coś ekstra na obiad! Potem pójdziemy wszyscy do lasu posłuchać, czy zbudziła się już wiosna. Co on lubi? Dawno nie było czerwonego barszczu. Zanurzam się w kuchenne pielesze. Celebрую gotujący się płyn, czaruję kotlety. Surówkę zrobię z selera z orzechami. Obdarłam sobie kostki palców, trąc to głupie zielsko - ale wyszło wyśmienite.

On radosny, że zajęłam się sobą, tworzy historię - pisze statut samorządu. Przeszłam obok, pogłaskałam po włosach, pytając co życzyłby sobie na deser.

Popatrzył nieprzytomnym wzrokiem - Co mówiłaś?

- Pytam, co chcesz na deser?

- Acha, cokolwiek.

- Nie cokolwiek, ja chcę wiedzieć co chcesz naprawdę.

- Nie zawracaj mi głowy, widzisz, że pracuję.

- Ja też pracuję i chcę wiedzieć, co chcesz zjeść!

- Wiesz, jesteś namolna. To nie jest ważne!

- Nie jest ważne? Gotuję dla ciebie obiad ...

- Nie musisz, nie rób łaski ...

Wściekła wycofuję się. Nie przypaliły się jeszcze kotlety.

Przeszła mi złość gdy nakryłam stół, pokroiłam jajka. Niosę talerze pełne czerwonego barszczu i nowej mej dobrej woli. Wołam - Obiad!

- Ja nie będę jadł!

- Co?

- Nie będę jadł, nie jestem głodny.

Pół dnia w kuchni z myślą o nim, a tu - Nie będę jadł! Talerz w rękę zadrzał.

- Nie będziesz jadł? To nie!!!

Z całej siły z dna gniewu i rozczarowania ląduje czerwona zupa na podłodze. Rzuciłam po prostu talerzem o ziemię. Wybiegłam natychmiast przerażona tym, co zrobiłam.

Gdy po chwili odważyłam się wejść do pokoju - widzę, jak na kłęczkach zbiera okruchy jajek i ściera czerwony barszcz z podłogi.

Obrażony mąż - zbiera skorupki talerza. Wybucham śmiechem.

Patrzy podejrzanie - Z czego się śmiejesz?

- No, dokupimy ten jeden rozbity talerz - łagodzę.

- Hmm, a nie masz może jeszcze trochę tego barszczu...?



Zofia

## Trafny żart świętości nie wadzi

Pewien ksiądz pouczał jak robić rachunek sumienia:

**Nie mów, że trzepałeś kozuch,**

**gdy w tym kozuchu był wujek.**



**Nie mów, że przejechałeś butelkę,**

**gdy ta butelka była w kieszeni przechodnia.**

**Nie mów, że tylko ukradłeś sznurek,**

**jeżeli do tego sznurka przywiązany był koń.**

*Niecodziennik, ks. Jan Twardowski*

O. jezuita Józef Moździeń wprowadził w parafii w Zakopanem zwyczaj, że zachęca skruszonych pijaków, aby ślubowali w obecności rodziny i sąsiadów, że nie tkną alkoholu przez jakiś czas – tydzień, miesiąc, rok. Na pamiątkę ślubowania dostają obrazek, który zawsze noszą przy sobie. Sposób skuteczny, bo Górale swój honor mają, a i kompani sami pilnują: – Eee, tobie to nie wolno, bo przecież obrazek masz. Jednak czasem zdarzał się mus, bo to wesele, stypa czy jakaś inna ważna uroczystość. Przychodzili więc chłopcy radzić się księdza, - “czy straszny grzech to będzie, jak by se ten jeden dzień przerwe w tym niepicciu zrobili”. Doświadczony kapłan, czując zagrożenie dla całego dzieła, udzielał dyspensy na jeden czy dwa dni, jeśli ktoś o nią istotnie prosił.

Aż kiedyś przyszedł Józek i prosi o 12 godzin. No dobrze, Józus, ale żebyś potem dalej wytrzymał.

Za kilka dni spotyka ksiądz podchmielonego Józka.

- Jakże to? Przecież 12 godzin już dawno minęło.

- Ale gdzie proszę księdza. Ja przez ten tydzień to może tylko ze trzy godzinki piłem, tak oszczędnie to na cały miesiąc wystarczy!

Od tego czasu każda dyspenza jest dokładnie, co do godziny odnotowywana na obrazku. A parafianie nieco mniej piją.

## Twoje okienko

W tym miejscu pragniemy zaprosić Cię do współtworzenia *Białego Kamyka*. Wystarczy, że opowiesz nam jakąś historyjkę, napiszesz reportaż, przeprowadzisz wywiad lub narysujesz coś ładnego. Będziesz mógł pokazać swoją pracę na łamach naszego pisma.

Nie pozwól, by Twoje okienko pozostało puste!!!

## Sentencje łacińskie i nie tylko...

NEMO SAPIENS NISI PATIENS  
Nie ma mądrości bez cierpliwości

CZEGO JAŚ SIĘ NIE NAUCZYŁ,  
TEGO I JAN NIE POJMIE

UCZ SIĘ UCZ, BO NAUKA TO POTĘGI KLUCZ.  
... i dalej interpretacja z czasów komunistycznych:  
A JAK SIĘ NAUCZYSZ,  
TO BĘDZIESZ MIAŁ DUŻO KLUCZY  
I ZOSTANIESZ WOŻNYM!

**BIAŁY KAMYK** - redaguje zespół. Opiekun: ks. Bartłomiej Pępek; red. koordynujący Jan Świerczek (tel. 272-31-78); red. techniczny Bartłomiej Prokocki; Dominika Kochan, Andrzej Pawłowski, Zofia Pawłowska, Elżbieta Szafraniec, Maria Szafraniec, Krystyna Szczotkowska, Wacław Szczotkowski.  
Email: bialykamyk@jawornet.pl <http://www.bialykamyk.jawornet.pl>

